

Julia Kluzowicz\*

## SĄSIEDZKOŚĆ JAKO TYP WIĘZI SPOŁECZNEJ I PRZESTRZEŃ ANIMACYJNA

### NEIGHBOURHOOD AS A TYPE OF SOCIAL BOND AND A FIELD OF ANIMATION

**ABSTRACT:** In the face of civilisation and social changes, neighborhood understood in terms of relationships between people living in a given community, consisting of everyday, direct, friendly contact based on trust and cooperation, is atrophy. Whereas, the experience of closeness that is given by a well-organised local community seems extremely important from the point of view of creating civil society. This is known to sociologists and urban planners who have been dealing with housing and neighborhood issues for years, however, in social pedagogy these topics are often marginalised. This gap is filled by social animation, which, acting as part of associations, undertakes a number of initiatives to create community bonds. By characterising the neighborhood in terms of community, specifying its features and distinguishing categories favoring its creation, as well as threats that annihilate it, one could be tempted by even more effective animation activities in this area.

**KEYWORDS:** neighborhood, community, community bounds, social animation.

**ABSTRAKT:** W obliczu zmian cywilizacyjnych i społecznych sąsiedzką, rozumianą w kategoriach więzi pomiędzy osobami zamieszkującymi daną społeczność polegającej na codziennym, bezpośrednim, życzliwym kontakcie opartym na zaufaniu i współpracy, ulega atrofii. Tymczasem doświadczenie bliskości, jaką daje dobrze zorganizowana społeczność lokalna, wydaje się niezwykle ważne z punktu widzenia kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego. Wiedzą o tym socjologowie i urbaniści, którzy od lat zajmują się kwestiami mieszkalnictwa i sąsiedztwa, natomiast w pedagogice społecznej tematyka ta jest często marginalizowana. Lukę tę wypełnia animacja społeczna, która działając w ramach stowarzyszeń, podejmuje wiele inicjatyw na rzecz tworzenia sąsiedzkich więzi. Charakteryzując sąsiedzką, wyszczególniając jej cechy i wyodrębniając kategorie sprzyjające jej tworzeniu, ale również zagrożenia, które ją unicestwiają, można by pokusić się o jeszcze skuteczniejsze działania animacyjne w tym obszarze.

**SŁOWA KLUCZOWE:** sąsiedztwo, więzi sąsiedzkie, sąsiedzką, animacja społeczna.

## Wstęp – rozważania terminologiczne

Środowisko sąsiedzkie jest najbardziej naturalną przestrzenią publiczną, w której mieszkańcy mogą testować i weryfikować swoje postrzeganie świata, umiejętności radzenia sobie z problemami życia codziennego, a także kształtować postawę wobec *innych*, która przekłada się później na stosunek do reszty społeczeństwa. Jest ono zarazem miejscem, w którym rozwijają się postawy konieczne do budowy społeczeństwa obywatelskiego.

---

\* Julia Kluzowicz, dr – Uniwersytet Jagielloński, Wydział Filozoficzny, Instytut Pedagogiki, Zakład Pedagogiki Społecznej i Andragogiki; e-mail: julia.kluzowicz@uj.edu.pl; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-8613-6456>.

Warto zatem przyrzeć mu się z bliska i zastanowić, jak działania animacji społecznej mogą wpływać na zacieśnianie się sąsiedzkich więzi.

Pojęcia sąsiedztwa i więzi sąsiedzkich są interpretowane w pedagogice na wiele różnych sposobów, a badacze nie są zgodni co do ich jednoznacznej definicji. O ile w piśmiennictwie urbanistycznym i socjologicznym termin ten doczekał się sporej liczby opracowań, o tyle pedagogika i animacja społeczna posługują się raczej pojęciem społeczności lokalnej lub wspólnoty lokalnej. Trudno jest jednak uznać, że te dwa terminy są tożsame z sąsiedztwem. Zajmujący się pracą na rzecz społeczności lokalnych Paul Henderson i David N. Thomas ubolewają, że „brakuje nam szczególnie ogólnej teorii na temat sąsiedztwa i pracy w sąsiedztwie czy dzielnicy” (Henderson, Thomas 2013, s. 44).

W literaturze anglojęzycznej, w zależności od punktu ciężkości stosowanych analiz, istnieją dwa pojęcia określające zjawisko, które w języku polskim definiowane jest jako sąsiedztwo – to *neighborhood* oraz *community*.

Termin *neighborhood* odnosi się przede wszystkim do zamieszkiwanej przestrzeni i oznacza okolicę lub region, zagospodarowany przez cztery grupy aktorów społecznych – gospodarstwa domowe, firmy, właścicieli nieruchomości oraz samorządy lokalne (Galaster 2001). Skomplikowane i trudne do przewidzenia mechanizmy, jakie zachodzą w danej przestrzeni pomiędzy tymi podmiotami, są zazwyczaj przedmiotem badań socjologii i ekonomii. Pojęcie *community* koncentruje natomiast uwagę na grupie ludzi mieszkających w określonym obszarze lub dzielnicy. Subtelna różnica pomiędzy tymi określeniami wyraża się w akcencie położonym bądź na przestrzeń wspólnie zamieszkiwaną przez ludzi, bądź na grupy ludzi zamieszkujących daną przestrzeń.

Pojęcie *community* rozumiane jako *wspólnota* lub *społeczność* może mieć jednak charakter zarówno terytorialny, jak i niepowiązany z fizycznym miejscem – już tutaj obserwujemy napięcie pomiędzy różnymi biegunami interpretacyjnymi. Próbując określić znaczenie obu tych – bliskich sobie – kategorii, możemy uznać za Bohdanem Skrzypczakiem, że *społeczność lokalna* jest pewną przestrzenią zbiorowej interakcji, w której funkcjonują lub są wytwarzane wspólne reguły, czyli sposoby odnoszenia się ludzi do siebie i do lokalnego otoczenia. Jej podstawową relacją społeczną są zachowania zbiorowe, które angażują większość członków danej grupy i są zorientowane na rozwiązywanie ich problemów. *Wspólnota lokalna* jest natomiast pewnym normatywnym ideałem wskazującym, jak powinny być zorganizowane relacje społeczne w przestrzeni lokalnej. Opiera się ona na dążeniu do społecznej jedności i identyfikacji członków ze sobą nawzajem oraz danym miejscem, a także charakteryzuje się związkami opartymi na społecznej bliskości, które z kolei wywołują pozytywne skojarzenia, związane ze swojskością, akceptacją i emocjonalną bliskością. Innymi słowy, *społeczności lokalne* to struktury terytorialne, charakteryzujące się silnym układem powiązań wewnętrznych,

a *wspólnoty lokalne* to społeczności lokalne, w których istnieją silne więzi psychospołeczne i identyfikacja normatywna (Skrzypczak 2016).

Czy pojęcie *sąsiedztwa* jest tożsame ze społecznością lokalną i/lub wspólnotą lokalną? W przyjętym przeze mnie rozumieniu jest kategorią, którą można by umieścić pomiędzy wspólnotą a społecznością, ale o mniejszym zasięgu terytorialnym. Sąsiedztwo to zbiór osób zamieszkujących tę samą przestrzeń, które znają się z widzenia i uczestniczą w powtarzających się, często incydentalnych, nieintencjonalnych spotkaniach na wspólnym terytorium bloku, ulicy, osiedla czy dzielnicy. Wiąże ich również poczucie tożsamości z miejscem zamieszkania i wspólne interesy związane z tym miejscem. Cechuje je zazwyczaj różnorodność – wieku, płci, liczebności członków rodziny czy przekonań. Terminem wskazującym na interesujący nas aspekt wspólnotowy sąsiedztwa jest *sąsiedztwo społeczne* wyznaczone poprzez utrzymywane w jego ramach kontakty i stosunki między mieszkańcami (Segiet, Słupska 2018).

*Sąsiedzkość*, czy inaczej – *więzi sąsiedzkie*, to z kolei rodzaj relacji pomiędzy sąsiadami, której towarzyszy postawa nacechowana zaufaniem, emocjonalną bliskością, życzliwością, solidarnością i gotowością odwzajemniania wielorakich przysług. Nie będzie to zatem każda relacja między osobami zamieszkującymi dane miejsce, ale relacja wyznaczona przez więzi o określonym, pozytywnym zabarwieniu.

Warto pamiętać, że sąsiedztwo i sąsiedzkość to kategorie dynamiczne, na które mają wpływ różnorodne procesy społeczno-ekonomiczne, jak chociażby globalizacja, industrializacja i urbanizacja, nowe technologie czy mobilność, a także rozmaite zachowania członków danej społeczności. Jednak pomimo wielu czynników niesprzyjających, w mieszkańcach wciąż istnieje potrzeba budowania poczucia przynależności oraz budzenia lokalnej i regionalnej świadomości (Segiet, Słupska 2018).

### **Sąsiedzkość – próba charakterystyki**

*Sąsiedzkość* w rozumieniu przyjętym w niniejszym artykule to rodzaj specyficznej więzi pomiędzy osobami zamieszkującymi terytorium na tyle wąskie, aby umożliwiała bezpośredni kontakt „twarzą w twarz”, na tyle częsty, aby jego mieszkańcy byli w stanie wzajemnie się rozpoznawać. Na relację wpływ ma określona postawa, budująca więź sąsiedzką. Jak pisze Jan Turowski, postawa to „względnie stała gotowość, skłonność do zachowania się w danej sytuacji w odniesieniu do pewnego obiektu (wartości) w sposób określony przez poglądy, upodobania, uczucia, dążności czy aspiracje jednostki do danej wartości” (Turowski 1979, s. 105). Postawa sąsiedzkości będzie się zatem charakteryzowała „poglądami i sądami uznającymi potrzebę, ważność i konieczność stykania się, utrzymywania wzajemnych relacji z osobami blisko przestrzennie zamieszkującymi” (Turowski 1979, s. 105).

Rzeczywistość sąsiedzka nie jest jednowymiarowa, a poza pozytywną orientacją współmieszkańców na siebie nawzajem pojawiają się wśród nich również negatywne emocje, uprzedzenia, strach przed plotką, obmową czy naruszeniem prywatnej sfery życia. W praktyce zachowania wobec sąsiadów są często wypadkową ścierania się poglądów i uczuć. To wewnętrzne rozszczępienie postawy wobec współmieszkańców powodować może sąsiedzką rezerwę. Ponadto relacje sąsiedzkie mają też w pewnej mierze charakter selektywny – wpływać na niego mogą na przykład podobieństwa między niektórymi mieszkańcami związane ze stylem życia, wiekiem, statusem materialnym etc. Na postawy i zachowania względem sąsiadów wpływać może również reputacja (Turowski 1979). Mieszkańcy klasyfikują się wzajemnie, określając pozycję społeczną swoją i innych. Ta stratyfikacja w świadomości społecznej jest również jednym z czynników sąsiedzkich zachowań i relacji. Wynikałoby z tego, że ci sami mieszkańcy mogą utrzymywać postawę sąsiedzkości tylko wobec wybranych współmieszkańców, a wobec innych nie.

Istotnym czynnikiem budującym sąsiedzką jest opisywany przez Roberta Putnama *kapitał społeczny*. Charakteryzując kapitał społeczny, Robert Putnam cytuje Lyndę Hanifan, która pisze, że kapitał ten odnosi się do dobrej woli, towarzystwa, sympatii i wzajemnych stosunków między jednostkami i rodzinami, czyli tego wszystkiego, co kształtuje wspólnotę. Początkowo społecznie bezradna, pozostawiona sama sobie jednostka, wchodząc w kontakt ze swoimi sąsiadami (a oni ze swoimi sąsiadami), sprawia, że następuje akumulacja kapitału społecznego, który może zaspokoić nie tylko jej potrzeby społeczne, ale niesie również potencjał społeczny wystarczający do istotnego poprawienia warunków życiowych całej wspólnoty. „Społeczność jako całość odniesie korzyść ze współpracy wszystkich jej części, natomiast jednostka odkryje w swoich związkach zalety pomocy, współczucia i towarzystwa swoich sąsiadów” (Hanifan 1916; Putnam 2008). Można zatem przyjąć, że kapitał społeczny realizuje się w sąsiedzkości.

Ważnym elementem budującym kapitał społeczny jest według R. Putnama *norma uogólnionej wzajemności*. Zdarza się, że wzajemność ta jest określona: zrobię to dla ciebie, jeśli ty zrobisz to dla mnie. Dla sąsiedzkości bardziej adekwatna jest jednak jej uogólniona wersja: zrobię to dla ciebie, nie oczekując w zamian niczego określonego, spodziewając się przy tym z dużą dozą pewności, że ktoś inny zrobi coś dla mnie w przyszłości. Robert Putnam nazywa normę uogólnionej wzajemności krótkookresowym altruizmem i długookresową interesownością: pomagam ci w tej chwili, w oczekiwaniu, że ty pomożesz mi w przyszłości (Putnam 2008).

Innym istotnym czynnikiem kapitału społecznego realizującym się w sąsiedzkości jest *społeczne zaufanie*. Robert Putnam rozróżnia *zaufanie zagęszczone* (*thick*) osadzone w relacjach osobistych i *zaufanie rozproszone* (*thin*) odnoszące się do osób nieznanym.

Wspólnoty pierwotne, do których zalicza się rodzina i sąsiedztwo, stanowią pierwszy i podstawowy krąg zaufania. Oba rodzaje zaufania opierają się na przynależności do wspólnych sieci społecznych, tyle że zaufanie rozproszone obejmuje osoby spoza katalogu postaci znanych nam osobiście, czyli również spoza sąsiedztwa. Społeczne, uogólnione zaufanie możemy postrzegać jako stałą decyzję, aby większości ludzi wierzyć na słowo – nawet tym, których nie znamy (Jacobs 2014). Antropolożka miasta Jane Jacobs pisze: „Na miejskiej ulicy zaufanie powstaje stopniowo dzięki niezliczonym, drobnym kontaktom: gdy ludzie wpadają do baru na piwo, pytają o radę sklepikarza i udzielają jej kioskarzowi, wymieniają się opiniami z innymi klientami w piekarni, witają skinieniem głowy” (Jacobs 2014, s. 74). Dodaje przy tym, że sumą tego rodzaju swobodnych, publicznych kontaktów na poziomie lokalnym, z których większość jest przypadkowa i związana z załatwianiem drobnych, codziennych spraw, jest poczucie wspólnej tożsamości ludzi, sieć szacunku i zaufania oraz zasoby, z których można czerpać w razie potrzeby osobistej lub sąsiedzkiej. Badaczka uważa, że istotne jest tu przekonanie, że w sąsiedztwie można liczyć na pomoc. Przekonanie to rodzi się właśnie z zaufania do współmieszkańców (Jacobs 2014).

Spajający kapitał społeczny zapewnia tworzenie silnej *lojalności wewnątrzgrupowej* (Putnam 2008), która jest kolejną cechą sąsiedzkości. Lojalność jest drugą stroną zaufania: dotyczy zasady jego nienaruszalności i wywiązywania się z wcześniej podjętych zobowiązań. Wiąże się silnie z solidarnością, czyli troską o interesy sąsiadów i gotowością do działania na rzecz wspólnego, sąsiedzkiego dobra (Sztompka 2006). Cechą sąsiedzkości jest również *tożsamość lokalna*, czyli poczucie wspólnoty oparte na więzi zamieszkania. Ludzie identyfikujący się z przestrzenią, w której żyją, chętniej o nią dbają.

Sąsiedzkość może się przejawiać wielowymiarowo. Zajmujący się socjologią wsi i miasta Piotr Kryczka zauważa, że sąsiedztwo może być zróżnicowane ze względu na stopień zaangażowania mieszkańców we wzajemne kontakty. Uwzględniając tego rodzaju perspektywę, wyodrębnił on taksonomię sąsiedztwa, wyróżniając:

- sąsiedztwo ograniczające – oparte na określonej strukturze oczekiwań i powinności w stosunku do współmieszkańców. Jego podstawowym elementem jest świadomość ograniczeń wynikających z bliskości sąsiadów;
- sąsiedztwo poinformowane – odnoszące się do mimowolnego bądź świadomego gromadzenia informacji o współmieszkańcach;
- sąsiedztwo konwencjonalne – polegające głównie na wymianie konwencjonalnych ukłonów i pozdrowień;
- sąsiedztwo świadczeniowe – typ relacji zbliżony do tradycyjnych społeczności lokalnych, charakteryzujący się bezpośrednimi i intensywnymi interakcjami członków danej wspólnoty;

- sąsiedztwo solidarnościowe – dla którego osią integracji jest poczucie jedności i wspólności interesów ze względu na analogiczną sytuację wynikającą z bliskiego zamieszkiwania;
- sąsiedztwo towarzysko-przyjacielskie – forma integracji o najwyższym stopniu zaangażowania osobistego (Kryczka 1981).

Są to oczywiście modelowe typy, które w rzeczywistości splatają się ze sobą i wzajemnie przenikają. W odniesieniu do tej kategoryzacji możemy zaobserwować zróżnicowanie postaw wobec sąsiadów. O ile dwie pierwsze kategorie (sąsiedztwo ograniczające i poinformowane) są wobec pożądanej postawy sąsiedzkiej raczej neutralne, o tyle pozostałe, rozpinające się pomiędzy sąsiedztwem konwencjonalnym a towarzysko-przyjacielskim, tworzą wachlarz pożądanych zachowań, wskazujących na pozytywną więź współmieszkańców, naznaczoną pozytywnymi emocjami.

Tworzeniu się sąsiedzkości mogą sprzyjać różne okoliczności, między innymi takie, które generują konieczność współdziałania i poradzenia sobie z zaistniałą sytuacją, jak kataklizmy czy wspólny przeciwnik (nieuczciwy deweloper, „czyściciel kamienic”, „truciciel środowiska”). Wspólnotowe relacje mogą się także pojawić w dzielnicach uznawanych za problemowe – w sytuacjach radzenia sobie z trudnymi warunkami egzystencji ludzie nawiązują ściśle, długotrwałe relacje i sieci powiązań (Szymczyk 2018).

Istotnym czynnikiem spajającym więzi sąsiedzkie są *liderzy*. Robert Putnam nazywa ich *macherami*, czyli ludźmi powodującymi, że coś dzieje się we wspólnocie. Macherzy, będący zazwyczaj długoletnimi mieszkańcami danego terytorium, spędzają długie godziny, nieformalnie rozmawiając, angażując się w projekty na rzecz społeczności (Putnam 2008). Jane Jacobs nazywa ich „samozwańczymi lokalnymi postaciami”. „Lokalna postać to każdy, kto często wchodzi w kontakt z szerszym kręgiem ludzi i jest zainteresowany odgrywaniem takiej roli. Nie musi mieć jakichś szczególnych zdolności ani wiedzy, choć często je posiada. Postać taka po prostu musi być obecna i musi mieć wystarczająco wielu równych sobie. Charakteryzuje się głównie tym, że jest publiczna i że rozmawia z wieloma różnymi ludźmi” (Jacobs 2014, s. 85).

Choć architektura przestrzeni nie determinuje całkowicie postaw mieszkańców, nie oznacza to, że na owe postawy i zachowania nie wywiera wpływu. „Tam, gdzie miasta są zaprojektowane tak, by zwiększać nieformalne kontakty między sąsiadami, ulice są bezpieczniejsze, dzieci mają lepszą opiekę, a ludzie są bardziej zadowoleni ze swego otoczenia” (Putnam 2008, s. 503). Jane Jacobs twierdzi, że tym, co sprzyja życiu sąsiedzkiemu, jest *różnorodność*, która ożywia relacje międzyludzkie. Poświęcając sporo miejsca miejskiej architekturze, wylicza czynniki, umożliwiające tę różnorodność. Po pierwsze, dzielnica musi spełniać więcej niż jedną funkcję. Poza budynkami mieszkalnymi powinny się w niej znajdować sklepy, lokale usługowe, bary i inne miejsca, które zapewniają obecność na ulicach różnych ludzi i o różnych porach. Po drugie,



większość kwartałów powinna mieć krótkie boki – chodzi o to, aby ulice krzyżowały się w różnych miejscach, umożliwiając przypadkowe spotkania mieszkańców. Po trzecie, pożądana jest obecność budynków w różnym wieku i stanie. Jeśli w jakiejś dzielnicy są tylko nowe budynki, zbiór mogących tam funkcjonować mieszkańców i przedsiębiorstw jest automatycznie ograniczony do tych, których ekonomicznie stać na zajmowanie nowego budownictwa. I po czwarte, potrzebne jest odpowiednio wysokie zagęszczenie ludzi – nie za niskie, aby ulice nie były opustoszałe, ale też niezbyt wysokie, tak aby mieszkańcy byli w stanie kojarzyć się z widzenia (Jacobs 2014).

Dobrze funkcjonującej sąsiedzkości sprzyja również niewielka mobilność przestrzena współmieszkańców. Mobilność jest kwestią oczywistą i nieuniknioną, jednak dla dobra sąsiedzkości przyrosty i wyprowadzki powinny odbywać się stopniowo. Jeśli w danym miejscu ma się zawiązać sąsiedzkość, wszelkie przepływy ludności muszą mieć fundament w postaci stabilnej populacji tworzącej lokalne więzi. Ludzie przeprowadzają się z różnych powodów – zmieniają miejsca pracy, zmienia się skład ich rodzin, rosną lub maleją ich zarobki. Jeśli jednak lubią swoją dzielnicę czy osiedle i trzyma ich na miejscu więź sąsiedzka, będą mniej skory do opuszczania dotychczasowego miejsca zamieszkania. Tym sposobem stabilność populacji w sąsiedztwie napędza się samoczynnie (Jacobs 2014).

### **Zanikanie sąsiedzkości**

Od dłuższego czasu obserwować możemy osłabienie sąsiedzkości, przejawiające się rozluźnieniem więzi pomiędzy ludźmi zamieszkującymi obok siebie. To kolejny argument za tym, że bliskość przestrzenna sama w sobie nie kreuje intensywnych interakcji społecznych. Wpływ na rozluźnienie więzi sąsiedzkiej ma wiele czynników – to coraz szersze możliwości nawiązywania relacji poza miejscem zamieszkania, ale również fenomen indywidualizmu i autoseparacji czy dążenie do zachowania osobistego i rodzinnego bezpieczeństwa, w którym anonimowość i dystans społeczny jest rodzajem obrony przed różnymi zagrożeniami. Negatywnie na transformację więzi sąsiedzkich oddziałują również nierówności społeczne mieszkańców (Szymczyk 2018).

Zanikanie sąsiedzkości obserwował w swoich badaniach R. Putnam. Konstatując swoje analizy, stwierdził, że życie sąsiedzkie w Stanach Zjednoczonych znajduje się w schyłkowym okresie. Zastanawiał się, czy komunikacja komputerowa i idące za nią wirtualne wspólnoty mogą całkowicie zastąpić staromodne wspólnoty sąsiedzkie. W ciągu niewielu lat od powstania Internetu w sieci pojawiły się bowiem symulakra większości klasycznych form więzi społecznych i obywatelskiego zaangażowania. Ten nowy rodzaj „wirtualnego kapitału społecznego” tym różni się od swego klasycznego poprzednika, że poza ułatwianiem podtrzymywania już istniejących więzi, sieci społeczne opierające się na komunikacji elektronicznej organizują się raczej ze względu

na bliskość zainteresowań niż lokalizacji. „Codzienne interakcje w realnym świecie zmuszają nas do konfrontacji z różnorodnością, podczas gdy świat wirtualny może być bardziej homogeniczny, nie ze względu na podobieństwa demograficzne, lecz podobieństwo zainteresowań i poglądów. Wspólnoty zainteresowań mogą zająć miejsce wspólnot sąsiedzkich” (Putnam 2008, s. 301).

Podsumowując swoje badania, R. Putnam wyróżnił ponadto cztery główne czynniki, które przyczyniły się do spadku zaangażowania obywatelskiego i kapitału społecznego w społeczeństwie amerykańskim. Pierwszy z nich to *presja czasu i pieniędzy*, szczególnie w sytuacji rodzin, w których dwie osoby zajmują się karierą zawodową. Czynnikiem ten prowadzi do znacznego zmniejszenia zaangażowania w sprawy sąsiedzkie. Drugi to *suburbanizacja*, która wiąże się z długimi dojazdami do pracy i niekontrolowanym rozrastaniem się miast. Trzecim czynnikiem jest *rozrywka elektroniczna*, która powoduje prywatyzację czasu wolnego od pracy, odciągając ludzi od wspólnych inicjatyw. Czwarty to *zmiana pokoleniowa*, będąca powolnym, stopniowym i nieuchronnym zastępowaniem „długiego pokolenia obywatelskiego” przez jego mniej zaangażowane obywatelsko dzieci i wnuki (Putnam 2008).

Jedną z niewątpliwych przyczyn rozpadu więzi sąsiedzkich jest gentryfikacja, która dotyczy na ogół dzielnic ubogich, lecz atrakcyjnych (np. ze względu na położenie bądź tkankę architektoniczną), i polega na wysiedlaniu z nich ich dotychczasowych, wieloletnich lokatorów, rewitalizacji i zastępowaniu ich mieszkańcami o stosunkowo wysokim statusie materialnym. Tym sposobem naturalne, budowane przez dziesięciolecia więzi między mieszkańcami zastępowane są grupą zatomizowanych, nieznających się ze sobą nabywców mieszkań.

Do przyczyn erozji sąsiedzkości socjolog miasta Paweł Kubicki dorzuca jeszcze studentyfikację i turystyfikację. Studentyfikacja to zjawisko polegające na gwałtownym wzroście liczby studentów w danym mieście, wskutek czego wzrasta również liczba mieszkań na stosunkowo krótki wynajem, co z kolei powoduje spadek jakości życia w danej okolicy i pociąga za sobą wyprowadzanie się dawnych mieszkańców. Turystyfikacja działa podobnie, lecz w jeszcze większym wymiarze – rosnąca liczba mieszkań wynajmowanych turystom niemal rozsadza życie sąsiedzkie. Oba te zjawiska prowadzą do swego rodzaju kolonizacji przestrzeni miejskiej i zawłaszczania jej przez studentów oraz turystów, spychając na dalszy plan potrzeby stałych mieszkańców (Kubicki 2017).

### **Dobroczynne działanie sąsiedzkości**

Ubolewając nad zanikaniem kapitału społecznego, a z nim więzi sąsiedzkich, R. Putnam wymienia cały katalog pozytywnych konsekwencji, które pociągają za sobą wspólnotowe relacje. Zdaniem badacza, wysoki poziom wzajemnego zaufania i uczestnictwa obywateli



w życiu wspólnot działa poprzez zróżnicowane mechanizmy, wywołujące społecznie pożądane efekty. Po pierwsze, kapitał społeczny pomaga obywatelom w łatwiejszym rozwiązywaniu problemów zbiorowych. Ludzie mogą działać skuteczniej i zyskać więcej, jeżeli ze sobą współpracują, a każdy robi to, co do niego należy. Po drugie, tam, gdzie ludzie ufają sobie nawzajem i gdzie są podmiotami powtarzających się interakcji ze współmieszkańcami, codzienne zajęcia i transakcje społeczne są szybsze i mniej kosztowne. Po trzecie, kapitał społeczny poprawia psychiczną kondycję członków danej grupy, poszerzając na wiele sposobów świadomość wzajemnego powiązania ich losów. Osoby utrzymujące aktywne i oparte na zaufaniu kontakty z innymi rozwijają lub podtrzymują cechy, które są dobre dla reszty społeczeństwa. Stają się bardziej tolerancyjne, mniej cyniczne i bardziej empatyczne w stosunku do innych, a dzięki kanałom przepływu informacji tworzonemu przez kapitał społeczny mają możliwość weryfikowania swoich sądów. Życie obfitujące w kapitał społeczny pomaga walczyć z traumami i skuteczniej zwalczać choroby. Ludzie, którzy mają bliskich przyjaciół i zaufanych sąsiadów, rzadziej doświadczają smutku, samotności, niskiej samooceny, problemów z odżywianiem się i snem (Putnam 2008).

Również rozwój dzieci pozostaje w silnym związku z obecnością lub brakiem kapitału społecznego. Zaufanie, sieci i normy wzajemności wywierają rozległy wpływ na ich możliwości i wybory, a przez to na ich rozwój i zachowanie. Poziom zaufania społecznego i częstotliwość nieformalnych więzi z innymi wykazały w badaniach R. Putnama ścisłą korelację z osiągnięciami edukacyjnymi. Sąsiedztwo o wysokim poziomie kapitału społecznego jest na ogół dobrym miejscem do wychowywania dzieci – przestrzenie publiczne są czyste, ludzie bardziej przyjaźni, a ulice bezpieczniejsze (Putnam 2008).

Więzi sąsiedzkie mają również znaczenie dla obniżenia poziomu przestępczości. Jest to związane z wzajemnym zaufaniem i altruizmem wśród sąsiadów oraz ich gotowością do interwencji. Wspólnoty charakteryzujące się anonimowością i nikłą siecią znajomości wśród mieszkańców oraz słabą partycypacją społeczną w działaniach lokalnych narażone są na podwyższone zagrożenie przestępczością i przemocą. Badając wskaźnik zabójstw w Stanach Zjednoczonych, R. Putnam dowodzi, że kapitał społeczny jest czynnikiem silniej przeciwdziałającym przestępczości niż poziom wykształcenia w danym stanie czy wskaźnik nierówności dochodu (Putnam 2008).

Postawa sąsiedzkości wpływa także znacząco na rozwój demokracji. Osoby, które współdziałają ze swoimi sąsiadami, dostrzegają, że ich indywidualne i w innym przypadku ciche głosy zwielokrotniają się i nabierają siły. Życie sąsiedzkie ma charakter publiczny – gromadzi ludzi, którzy nie utrzymują ze sobą na ogół bliskich, prywatnych relacji towarzyskich i przeważnie do nich nie dążą. Nie chodzi bowiem o sprowadzanie kontaktów międzyludzkich wyłącznie do prywatnych znajomości. W mieście jest wiele osób, z którymi kontakt jest na pewnym poziomie przyjemny czy użyteczny, ale

niekoniecznie mamy ochotę się z nimi zaprzyjaźniać. Na tym polega właśnie sąsiedztwo w rozumieniu Jane Jacobs. Badaczka pisze, że miejskie życie wymaga podłoża w postaci nieformalnego życia sąsiedzkiego, które stanowi rodzaj bufora pomiędzy miejską anonimowością a sferą prywatną mieszkańców. W mieście bowiem prywatność, polegająca na zachowaniu spraw osobistych tylko dla tych, z którymi chcemy je dzielić, oraz rozsądnym decydowaniu, kto i kiedy może zabrać nam czas, jest bezcenna (Jacobs 2014).

Zdaniem Anny Bujwickiej, grupy sąsiedzkie traktowane jako układy odniesienia normatywnego mogą być źródłem, z którego jednostki czerpią w procesie adaptacji do szerszego społeczeństwa. W dobie globalizacji, powszechnego poczucia zagrożenia, społecznego wykluczenia i marginalizacji, najbliższy układ mikroterytorialny, jakim jest sąsiedztwo, może się stać swego rodzaju oazą i alternatywą dla tych, którzy nie mają dostępu do szerszych sieci społecznych (Bujwicka 2011).

### **Sąsiedzkość jako wyzwanie dla animacji**

Jane Jacobs zwykła mawiać, że aby miasto funkcjonowało w sposób pożądaný, było bezpieczne i przyjazne mieszkańcom, powinno się zająć pobudzaniem do życia sąsiedzkości i pielęgowaniem tych ścisłych relacji. Zwracała przy tym uwagę, że zarówno o całej aglomeracji, dzielnicach, jak i funkcjonującej w nich sąsiedzkości powinno się myśleć w kategoriach procesów, nie są to bowiem formaty ukonstytuowane raz na zawsze – podlegają zmianom i aby te zmiany przybierały pozytywny kierunek, należy nad nim pracować (Jacobs 2014). Myślenie o sąsiedzkości jako procesie zapewnia drogę do identyfikacji, rozróżnienia, uporządkowania i kategoryzacji działań na rzecz jej wzbudzania i rozwijania, dostarcza również dynamicznych elementów interwencji (Henderson, Thomas 2013). Jeżeli za Józefem Kargulem animacją nazywać będziemy „metodę działania polegającą na stymulacji do aktywnego zachowania zarówno zbiorowości terytorialnej (społeczności lokalnej), jak i małej grupy, do działania mającego na celu ulepszenie życia społecznego środowiska poprzez ukazanie wizji owych ulepszeń i stymulowanie ludzi do ich realizacji” (Kargul 1995, s. 274), to właśnie sąsiedzkość rozumiana jako proces kształtowania postaw i budowania więzi powinna się stać przestrzenią pracy dla animatorów.

Animacja społeczna w sąsiedztwach polega najczęściej na bezpośredniej interakcji twarzą w twarz z mieszkańcami. Jest określana geograficznie i opiera się na koncepcjach kapitału społecznego, społeczeństwa obywatelskiego, budowania potencjału i społecznej integracji. Sprowadza się zazwyczaj do wspierania ludzi w zakładaniu grup nieformalnych, pomocy w ustanawianiu tych struktur, objaśnianiu celów i działań oraz zachęcaniu do podejmowania dialogu i negocjacji z usługodawcami i decydentami (Mitchford, Henderson 2012).

Każda grupa społeczna dla swojego trwania i funkcjonowania wymaga istnienia sił zapewniających jej wewnętrzną spójność, nazywanych przez socjologów *więzią społeczną*. Wiąż ta jest wielowymiarowa i organizuje się w dwóch sferach: bezpośrednio obserwowalnej *sferze zachowań*, do której zaliczyć można zjawiska współpracy, pomocy, opieki czy wymiany, nazywane przez antropologów *współdziałaniem*, oraz w *sferze przeżyć*, obejmującej zjawiska identyfikacji, poczucia „my”, poczucia więzi jej świadomości, o której można wnioskować tylko pośrednio. Na więź społeczną składają się trzy elementy:

- konieczne dla jej istnienia obiektywne podłoże związków między ludźmi – w przypadku więzi sąsiedzkiej będzie to zamieszkiwane terytorium;
- pochodzące zeń stosunki rzeczowe między ludźmi, wymiana wartości, dóbr, wzajemne zaspokajanie potrzeb – na przykład dbanie o wspólną przestrzeń;
- poczucie łączności powstające na płaszczyźnie styczności jednostki z jednostką (Jacher 1987).

Analizując siły spajające zbiorowości ludzkie i wzmacniające więzi społeczne, Piotr Sztompka zdefiniował trzy ich wymiary:

- istnienie struktur, które ułatwiają komunikację zbiorową i sprzyjają tworzeniu się kooperacji, wymianie doświadczeń i wiedzy;
- postawę emocjonalną przejawiającą się życzliwością, sympatią, gotowością do współpracy i współczuciem;
- zbiór powszechnie uznawanych reguł o charakterze wspólnotowym, takich jak zaufanie społeczne, wzory zachowań, zbiorowe normy solidarności, samopomocy i samoorganizacji (Sztompka 1999).

Powyższe wymiary więzi społecznej stały się źródłem kształtowania metody animacji społecznej reprezentowanej przez mające swoje ośrodki w całej Polsce Centra Wspierania Aktywności Lokalnej (CAL). Główna teza, wokół której kształtują się działania CAL, zakłada, że wykorzystując i inwestując w zasoby kulturowe, można uruchomić proces społecznego samorozwoju danej społeczności, sprawiając, że jej członkowie z bycia przedmiotem czyjejś aktywności stają się jej podmiotami, które samodzielnie artykułują swoje potrzeby, a następnie (również samodzielnie) je realizują (Skrzypczak 2006b).

Jeden ze współtwórców CAL, Bohdan Skrzypczak, podkreśla, że:

sąsiedzki, lokalny świat to nadal żywa szkoła tworzenia i rozwijania więzi i współpracy międzyludzkiej, wiedzy i żywej tradycji, przedsiębiorczości, a także obywatelskiej partycypacji. [...] Właśnie taka sieć/wspólnota może stać się podstawą skutecznej edukacji, którą określa się jako edukację środowiskową (społeczną, wspólnotową lub lokalną) (Skrzypczak i in. 2010, s. 7).

Tak rozumiane zorganizowane współdziałanie jest podstawowym wymiarem interwencji środowiskowej animatora społecznego. Polega na promowaniu wartości

i tworzeniu warunków do kształtowania i rozwoju kompetencji społecznych. Ułatwia włączanie się w życie grup i społeczności, dzięki czemu mieszkańcy odkrywają wartość wspólnoty, solidarności i satysfakcji z pomocy innym. *Edukację środowiskową* realizuje się zazwyczaj w postaci projektów. Początkiem każdej społeczno-edukacyjnej interwencji jest rozpoznanie społeczności, a jej celem rozbudzenie społeczności lokalnej w taki sposób, by sprzyjała ona integracji i budowaniu społeczności lokalnej. Tworzywem spajającym dane środowisko jest natomiast budowa sieci relacji osobistych i społecznych pomiędzy mieszkańcami danego terytorium (Skrzypczak 2006b).

Nadrzędnym celem pracy animatora w obszarze sąsiedzkości jest zatem organizowanie współdziałania opartego na więzi społecznej. Ma ono skutkować wzrostem poczucia przynależności do grupy, pozytywną energią w grupie i świadomością przynależności do pewnej całości. Jej członkowie uczą się od siebie nawzajem, a interakcje między nimi wspomagają rozwój ich kompetencji indywidualnych i społecznych. Współdziałanie sprzyja przeżywaniu i ujawnianiu pozytywnych uczuć względem siebie, zmniejsza poczucie izolacji i samotności, wzmacnia budowanie więzi oraz okazywanie afirmacji innym osobom i ich dokonaniom. Dzięki niemu wzrasta poczucie własnej wartości nie tylko poprzez rozwijanie różnych kompetencji, ale także poprzez zaufanie, że ktoś nam pomoże, gdy będziemy tego potrzebować (Skrzypczak 2006b).

Mówiąc o kompetencjach animatora społecznego, Bohdan Skrzypczak przywołuje metaforę *rezonansu społecznego*, który ma na celu spowodowanie, aby jak największej liczbie osób udzielił się entuzjazm, energia i chęć zmiany. Chodzi o uzyskanie swego rodzaju „współbrzmienia”, które podobnie jak w akustyce, dzięki synchronizacji wibracji wzmacnia lub przedłuża dźwięki. Im większy rezonans społeczny pomiędzy jednostkami, tym mniej statyczne stają się wzajemne interakcje. Spoiwem tego procesu są pozytywne emocje wyzwalane przez animatora, który doprowadza do ich zaistnienia dzięki wykształceniu – zarówno u siebie, jak i wśród społeczności, w której działa – kompetencji osobistych, takich jak świadomość własnych emocji, samokontrola emocjonalna, otwartość, inicjatywa i elastyczność oraz kompetencji społecznych, jak świadomość społeczna, empatia, inspirowanie, wywieranie wpływu czy praca zespołowa. Animator jest katalizatorem zmiany, opartej na wspólnej wizji celu, który społeczność zamierza osiągnąć (Skrzypczak 2006a).

CAL wypracowało swoją własną metodę pracy, u podstaw której leżą opisane wyżej zasady działania. CAL realizuje je we współpracy z ośrodkami pomocy społecznej, domami kultury, bibliotekami czy szkołami. Nie tylko zawiązuje liczne partnerstwa z instytucjami lokalnymi, ale funkcjonuje wielopoziomowo, realizując własne projekty, prowadząc własną działalność badawczą, akademicką, a także liczne szkolenia dla animatorów społecznych. Jednym z przejawów działań w obszarze sąsiedzkości jest inicjatywa Q-Ruch Sąsiedzki wspierająca tworzenie nieformalnych grup sąsiedzkich.

Zainicjowany przez Pawła Jordana Q-Ruch Sąsiedzki postuluje dobrowolną integrację w ramach wspólnot sąsiedzkich oraz uczy mieszkańców, że można z innymi obcymi ludźmi tworzyć relacje, niekoniecznie wchodząc w kategorie przyjaźni. W ramach Ruchu odbywają się między innymi *Dni Sąsiada* czy *Podwórkowa Gwiazdka*. Q-Ruch Sąsiedzki sam siebie nazywa platformą programową dobrego sąsiedztwa, organizując liczne debaty, seminaria i inne cykliczne spotkania. W działającej w jego ramach *Akademii Inicjatyw Sąsiedzkich* szkolą się natomiast aktywiści chcący pracować na rzecz polepszania więzi sąsiedzkich (Skrzypczak 2016).

CAL nie jest jedyną instytucją zajmującą się promowaniem i rozwijaniem sąsiedzkości. Przy Urzędzie Miasta Warszawy działa na przykład Centrum Komunikacji Społecznej, które wspiera działania sąsiedzkie, odgrywając rolę pomostu pomiędzy inicjatywami oddolnymi a miejskimi decydentami. Przykładem instytucji wspierającej sąsiedzkość jest również krakowskie Biuro Inicjatyw Społecznych (BIS), które także patronuje lokalnym działaniom, prowadząc liczne projekty animujące sąsiedzkie więzi.

Spora liczba animacyjnych działań dotyczących sąsiedzkości opiera się na inicjatywach projektowych. Dokonując rozróżnienia animacji na ujęcia mikro- i makrozakresowe, Barbara Jedlewska identyfikuje animację realizowaną przez instytucjonalnych aktorów intencjonalnie aktywizujących środowiska społeczne na podstawie profesjonalnych programów animacji jako działanie mikro. Oddziaływanie w skali makro, czyli w szerokim rozumieniu animacyjnym, postrzega natomiast jako zarówno formalne działania, jak i nieprofesjonalne inicjatywy pozainstytucjonalne, podejmowane spontanicznie i incydentalnie (Jedlewska 2003).

Ciekawą propozycją byłoby dopełnienie makrozakresowych aktywności animacyjnych aktywnościami w skali makro, opartymi na uprzednich badaniach kategorii sprzyjających zacieśnianiu sąsiedzkich więzi, które nie wymagają zewnętrznych czynności animatora w postaci realizacji konkretnego projektu, ale co najwyżej niewielkich interwencji lub pewnych sugestii odnośnie do możliwości wykorzystania zastanego już potencjału. Animator społeczny w tak rozumianych działaniach przyjmowałby co najwyżej funkcję facylitatora więzi sąsiedzkich, polegającą na zwróceniu uwagi mieszkańców na dane kategorie bądź na drobnych interwencjach w kierunku rozwijania sąsiedzkiej komunikacji i kooperacji. Jego główna rola koncentrowałaby się natomiast na czynnościach preanimacyjnych, polegających na rzetelnej diagnozie danego sąsiedztwa, uwzględniającej poszczególne komponenty środowiska i jego trendy rozwojowe (Jedlewska 2003), ale przede wszystkim *kategorie sąsiedzkości*, które już istnieją w danej zbiorowości lub które można by do niej wprowadzić. Kategorie sąsiedzkości będą się różnić w zależności od typu sąsiedzkości – inna będzie wspierać rozwój sąsiedztwa świadczeniowego, a inna konwencjonalnego czy towarzysko-przyjacielskiego. Niektóre z nich mogą się wydawać oczywiste – będzie do nich należeć na przykład posiadanie

dzieci w podobnym wieku, posiadanie zwierząt, wspólny problem do rozwiązania, konieczność samopomocy czy wspólny wróg lub obecność samozwańczych lokalnych postaci i liderów. Do stworzenia pełnego katalogu kategorii sprzyjających postawom sąsiedzkiemu niezbędne są jednak bardziej szczegółowe badania, wzbogacające dotychczasową wiedzę na temat różnorodnych form sąsiedzkości, co pozwoli na skuteczniejsze podejmowanie działań i nada sprecyzowany kierunek pracy animacyjnej we wspólnotach sąsiedzkich.

## Bibliografia

- Bujwica A. (2011), *Typy wielkomiejskiego sąsiedztwa wyobrażone a praktykowane stosunki sąsiedzie mieszkańców Łodzi*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica”, nr 36, s. 101-119.
- Galaster G. (2001), *On the Nature of Neighbourhood*, „Urban Studies”, nr 12, s. 2111-2124.
- Hanifan L.J. (1916), *The Rural School Community Center*, „Annals of the American Academy of Political and Social Science”, nr 67, s. 130.
- Henderson P., Thomas D.N. (2013), *Umiejętności pomocne w pracy ze społecznościami*, CAL, Warszawa.
- Jacher W. (1987), *Wież społeczna w teorii i praktyce*, Uniwersytet Śląski, Katowice.
- Jacobs J. (2014), *Śmierć i życie wielkich miast Ameryki*, Fundacja Centrum Architektury, Warszawa.
- Jedlewska B. (2003), *Animacja jako strategia budowania partnerskiego modelu edukacji kulturalnej w społecznościach lokalnych*, w: *Animacja współpracy środowiskowej*, M. Mendel (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 33-50.
- Kargul J. (1995), *Animacja społeczno-kulturalna*, w: *Pedagogika społeczna*, T. Pilch, T. Lepalczyk (red.), Wydawnictwo Żak, Warszawa, s. 173-274.
- Kryczka P. (1981), *Społeczność osiedla mieszkaniowego w wielkim mieście. Ideologie i rzeczywistość*, PWN, Warszawa.
- Kubicki P. (2017), *Wpływ studentyfikacji i turystyfikacji na społeczno-kulturową przestrzeń miasta*, „Miasto. Pamięć i Przyszłość”, nr 2, s. 63-73.
- Mitchford M., Henderson P. (2012), *Więcej miejsca dla rozwoju społeczności lokalnej*, CAL, Warszawa.
- Putnam R.D. (2008), *Samotna gra w kręgle*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Segiet K., Słupska K. (2018), *Inicjatywy i ruchy sąsiedzkie*, „Pedagogika Społeczna”, nr 4(70), s. 283-291.
- Skrzypczak B. (2006a), *Animator społeczny – jego rola w środowisku*, w: *Kim jest animator społeczny*, P. Henzler, B. Skrzypczak (red.), CAL, Warszawa, s. 84-95.
- Skrzypczak B. (2006b), *Metoda animacji społecznej – zasadnicze aspekty praktyki edukacyjnej*, w: *Edukacja i animacja społeczna w środowisku lokalnym*, W. Theiss, B. Skrzypczak (red.), CAL, Warszawa, s. 71-90.
- Skrzypczak B. (2016), *Współczynnik społecznościowy. Edukacyjne (re)konstruowanie instytucji społecznościowych – w perspektywie pedagogiki społecznej*, Wydawnictwo Edukacyjne Akapit, Toruń.
- Skrzypczak B., Grabowska I. (2010), *Od animacji do rewitalizacji społecznej – dialog perspektyw i doświadczeń*, Centrum Projektów Europejskich, Warszawa.



- Sztompka P. (1999), *Kulturowe imponderabilia szybkich zmian społecznych: zaufanie, lojalność, solidarność*, w: *Imponderabilia Wielkiej Zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji*, P. Sztompka (red.), PWN, Warszawa-Kraków, s. 265-282.
- Sztompka P. (2006), *O potrzebie wspólnoty obywatelskiej*, „Europa”, nr 112, s. 12.
- Szymczyk J. (2018), *Aspekty i funkcje więzi społecznej. W kręgu myśli Jana Turowskiego*, w: *Jan Turowski (1917-2006). Myśl socjologiczna*, M. Wódka, S. Fel (red.), KUL, Lublin, s. 57-84.
- Turowski J. (1979), *Środowisko mieszkalne w świadomości ludności miejskiej*, Ossolineum, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk.